

Prof. dr hab. Stanisław Gład SJ
Akademia Ignatianum w Krakowie

Kraków, 9.05.2019

Recenzja rozprawy doktorskiej pana mgra Jakuba Szczęśniaka pt.: *Rola odmiennych stanów świadomości w procesie symbolizacji religijnej. Analiza zjawiska na przykładzie postaci ducha opiekuńczego w religiach Indian Ameryki Północnej* napisanej w Instytucie Religioznawstwa Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pod kierunkiem prof. dra hab. Andrzeja Szyjewskiego.

Zainteresowanie badaczy odmiennymi stanami świadomości i ich analizą na gruncie nauki widoczne jest od wielu lat. Zagadnienie to nie jest obce nauce (zob. W. Clark, *The Psychology of Religion. An Introduction to Religious Experience and Behavior*, New York 1968; W. Pahnke, W. Richards, *Implication of LSD and Experimental Mysticism*, „Journal of Religion and Health”, 1966, 5, 175–208). Zdaniem naukowców przeżycie w odmiennych stanach świadomości może być wywołane przez środki psychodeliczne. Dlatego podjęli oni studia nad doświadczeniem psychodelicznym. Ustalali, czy przeżycia wywołane przez środki psychodeliczne są zasadniczo podobne do przeżyć mistyków, czy też od nich odbiegają. Takie subiektywne stany wywołane przez substancje chemiczne były przez nich analizowane i zostały opisane. Okazało się, że zakres przeżyć wywołanych przez użyte środki psychodeliczne jest bardzo szeroki i zależy od wielu czynników, między innymi od rodzaju substancji, wielkości dawki, sytuacji doświadczenia, atmosfery, cech osobowościowych. Dla jednych przeżycie takie ma charakter pozytywny, innych może prowadzić do trwałych zaburzeń psychicznych czy zmian osobowościowych.

Ponadto w ostatnich latach pojawiła się nowa dyscyplina naukowa – neuroteologia. Jej metodologia polega na używaniu neurologicznych metod obrazowania pracy mózgu, na przykład EEG (zob. A. Newberg, *Principles of neurotheolgy*, New York 2010). Za pomocą tomografii komputerowej monitoruje się związek zachodzący pomiędzy obszarami aktywności mózgu odpowiedzialnymi za doznania religijne, pobudzonymi w sposób sztuczny z zewnątrz, a indywidualnym doświadczeniem duchowym. Badania takie przeprowadzono wśród sióstr zakonnych. Stwierdzono, że podczas tego eksperymentu doznały one stanów duchowych podobnych do tych występujących w trakcie medytacji, takich jak pokój, radość czy poczucie jedności z kosmosem (zob. M. Beauregard, V. Paquette, *Neural correlates of a mystical experience in Carmelite nuns*, „Neuroscience Letters”, 2006, 3, 186–190). Podobnie wielu badaczy od wielu lat interesuje się religiami pod kątem systemu wierzeń, wartości, symboli i praktyk religijnych charakterystycznych dla Indian Ameryki Północnej w okresie europejskiej kolonizacji kontynentu (zob. J. Drohojowski, *Religie i wierzenia w życiu Ameryki Łacińskiej*, Warszawa 1964).

Pojęcie „odmienne stany” pojawiło się w dobie kontestacji i zawirowań związanych z ruchem hipisowskim w Stanach Zjednoczonych Ameryki czy w innych krajach zachodnich. W tym kontekście jest to pojęcie bardzo szerokie, wykraczające poza religię i dotyczy tzw. wyższej świadomości, co dobrze obrazuje amerykański film pt. *Odmienne stany świadomości*. Zagadnienie to jest ciekawe i warte zbadania, lecz rodzi się pytanie: Jaki jest jego związek z doświadczeniami religijnymi Indian północnoamerykańskich? Tylko taki, że w swoich obrzędach religijnych używali oni środków halucynogennych (np. peyotl).

Przedstawiona przez mgra Jakuba Szcześniaka rozprawa doktorska stanowi zarówno pewien współczesny wkład, jak i ciągłość analizy prowadzonej nad wyżej wspomnianym zagadnieniem przez innych badaczy od wielu już lat, wkomponowując się w całość problematyki. Treść rozprawy Doktorant przedstawił w kilku rozdziałach tematycznych, na które składają się: wstęp, część

główna pracy obejmująca rozdziały od drugiego do ósmego, zakończenie oraz bibliografia.

We wstępie – pierwszym rozdziale dysertacji Doktorant rozprawy przedstawił krótką charakterystykę pracy, używanej terminologii, nazewnictwa i pisowni, metodę rozprawy oraz jej cel. Celem pracy jest – jak podaje Doktorant – weryfikacja, czy i w jakim zakresie odmienne stany świadomości uczestniczą w procesie symbolizacji religijnej Indian Ameryki Północnej na przykładzie postaci ducha opiekuńczego (s. 4–5).

W drugim rozdziale pracy poświęconym symbolowi i procesowi symbolizacji Doktorant, na przykładzie Ch. Peirca, C. Junga, P. Tillicha, M. Eliadego oraz wielu innych, przedstawił istotę symbolu i jego przydatność w procesie poznawczym, a także w komunikacji międzyludzkiej, ukazując naturalny, psychologiczny i religijny wymiar symbolu.

W części metodologicznej rozdziału trzeciego Doktorant scharakteryzował zamierzony sposób przeprowadzenia analizy podjętego zagadnienia, jednocześnie podając teoretyczne modele odmiennych stanów świadomości, biologiczne postawy procesu symbolizacji, a także teorię metafory pojęciowej.

Główną część pracy stanowią rozdziały od czwartego do ósmego. Zawierają one analizę współczesnych trip raportów, na bazie których Doktorant ukazał model struktury odmiennych stanów świadomości i skonfrontował je z istniejącymi modelami współczesnych badaczy takich jak: S. Grof, G. Reichel-Dolmatoff, J.D. Lewis-Williams i Th. Dawson. Autor pracy poszukiwał odpowiedzi na pytanie: Czy obecne trip raporty, zachodzące w innym czasie, miejscu i kręgu kulturowym, potwierdzone są przez teoretyczne modele zaproponowane przez wyżej wspomnianych naukowców, czy wnoszą one coś nowego czy je falsyfikują?

W rozdziale czwartym Doktorant definiuje trip raport jako subiektywny opis przebiegu odmiennego stanu świadomości. Współczesny materiał, zebrany za pomoc serwisów internetowych oraz wywiadu i ankiety internetowej,

konstruuje model odmiennego stanu świadomości, co stanowi istotę egzorcycji. Doktorant przeprowadził analizę współczesnych trip raportów, które dotyczą doświadczeń wywołanych substancjami psychoaktywnymi (LSD, szalwia wieszczą, muchomor czerwony, grzyby halucygenne, pejotl, ayahuasca). Analizowane trip raporty, pochodzące szczególnie z polskojęzycznego serwisu neurogroove.info oraz angielskojęzycznego serwisu erowid.org, zostały przydzielone do kategorii Istoty/Byty. Analiza ta uwzględnia także ich klasyfikacje (bad trip, katastrofa, miks, pierwszy raz, pozytywne przeżycie, przeżycie mistyczne). W serwisie neurogroove najwięcej trip raportów mają kategorię „pierwszy raz”. Doktorant zaznacza, że nie ma bezpośredniego potwierdzenia prawdziwości umieszczanych opisów doświadczeń. Ukazał ich jakość, podkreślając brak powtarzalności ich treści, wskazał też na ich subiektywność i brak dokładnego opisu, w którym dla przedstawiających dane doświadczenia nie są ważne pisownia, styl czy słownictwo, ale umiejętność oddania jakości przeżycia. Doktorant podaje też wnioski z analizy trip raportów i konstruuje profile autorów trip raportów, wyróżniając: typ wierzący, który treści wizji wiąże ze swoim religijnym światopoglądem; typ podróżniczy, czyli osoby poszukujące nowych doświadczeń; typ eksploratorczy, który zamierza odkryć nowe pokłady swojej psychiki; typ użytkownika rekreacyjnego, w przypadku którego substancje psychoaktywne są używane dla zabawy i lepszego nastroju; typ uciekinierski dotyczy osób, które za pomocą substancji próbują poradzić sobie z własnymi problemami.

Następnie Doktorant opisuje struktury trip raportów, wskazując na ich zróżnicowaną formę, mimo że przejawiają one zbieżność przebiegu. Zależy to od wykształcenia osób doświadczających odmiennych stanów świadomości, ich wieku, jakości substancji psychodelicznej, okoliczności eksperymentu. Na bazie trip raportów serwisowych i wywiadów Doktorant ukazuje przebieg ich procesu: od fazy początkowej, czyli spotkania z postaciami często mitologicznymi do bardziej osobistej. Doświadczenia te mają charakter zrytualizowany, prowadzą do

głębszej wiedzy, poznania samego siebie lub innych osób, a także swej roli w społeczeństwie i celów życiowych. Proces zdobywania doświadczenia pozwala na wtajemniczenie, co ma sprzyjać rozwojowi duchowemu. Odmienny stan świadomości to pewien rodzaj podróży do głębszych warstw ludzkiej świadomości (faza, przejście). Zdobyte doświadczenie często jest niewysłowione, ma swój sens, jego treści są przekazywane w formie symbolicznej, towarzyszą mu fenomeny, zjawiska synestetyczne, jak dźwięki, muzyka, formy geometryczne czy wizje ikoniczne. Opisywano także spotkania z bytami inteligentnymi, istotami – to świadoma jednostka pojawiająca się w odmiennym stanie świadomości. Komunikacja werbalna i niewerbalna z owymi istotami wzbudza wiele emocji. Istoty te mają moc zniewolenia, dominacji, przejawiają różne kompetencje. Według trip raportów po przejściu progu psychodelicznego przeżycia wydają się – zdaniem doznających – prawdziwe, a nawet „prawdziwie prawdziwe”, zaś skutki krótkofalowe i dalekofalowe dotyczą osoby przeżywającej dane doświadczenie, innych osób, widzenia świata, życia i śmierci. W raportach tych przenikają się wszystkie sfery: poznawcza, emocjonalna, behawioralna i fizyczna, a strumień wyobraźniowy stopniowo przyjmuje kontrolę nad strumieniem postrzeżeniowym.

W dalszej części pracy, w rozdziale piątym i szóstym, Doktorant charakteryzuje religię Indian Ameryki Północnej. Pisze przede wszystkim o Wielkim Duchu, od którego pochodzi energia przenikająca cały świat. Manifestuje się ona na różne sposoby, pod postaciami elementów świata przyrody i bytów nadprzyrodzonych. Jednym z komponentów sfery nadprzyrodzonej jest duch opiekuńczy, którego człowiek może pozyskać w trakcie wizji. Duchem opiekuńczym może być dowolny obiekt, coś, co posiada magiczną moc (byt intencjonalny), co będzie stanowić przydatną wartość dla całej społeczności. Ma określone cechy, jest duchem, który samodzielnie wybiera swojego podopiecznego i decyduje o tym, jaką indywidualną mocą i umiejętnościami obdarzyć człowieka, decyduje też o warunkach interakcji i nie jest demonem.

Przygotowanie do uzyskania ducha opiekuńczego dokonuje się pod okiem starszego opiekuna, często w odosobnieniu, z zachowaniem wcześniejszego postu. Przed podjęciem poszukiwań ducha opiekuńczego adept określał swoje potrzeby. Inne wymagania są w przypadku osób mających zostać wojownikami, inne w przypadku mających być szamanem. Trening w trakcie wizji, który dawał wgląd w świat nadprzyrodzony, sprzyjał otrzymaniu różnych atrybutów. Wizje miały miejsce w trakcie odmiennych stanów świadomości. Były objęte tajemnicą. W danej społeczności umiejętność uzyskania wizji traktowano jako gwarant odniesienia sukcesu w życiu. I odwrotnie – odniesiony sukces był dowodem na to, że dana osoba uzyskała wizję i miała silnego ducha opiekuńczego. To wyznacza status społeczny danej osoby w grupie. Na przykład w plemieniu Thompson ducha opiekuńczego poszukiwali wszyscy członkowie społeczności. Duch opiekuńczy był personifikowany lub przybierał postaci antropomorficzne. Można go było stracić, szczególnie za niewłaściwe sprawowanie się. Wraz ze śmiercią swojego podopiecznego duch opiekuńczy mógł umrzeć, czyli przejść ontologiczną transformację. Poszukiwania i pozyskanie ducha oraz wizji miały znaczenie edukacyjne oraz wymiar społeczny i indywidualny, były elementem danej kultury. W dalszej części rozprawy Doktorant, odwołując się do materiałów źródłowych, ukazuje przebieg procesu konwencjonalizacji wizji i ducha opiekuńczego, które będą stanowić i funkcjonować jako samodzielne komponenty mitu lub legendy z zachowaniem swoich pierwotnych cech. Przynajmniej szereg legend i mitów związanych z religią poszczególnych plemion.

W zakończeniu pracy Doktorant podaje wyniki analizy całej rozprawy. Zawiera ono porównanie kompleksu ducha opiekuńczego i współczesnych opisów doświadczeń z odmiennymi stanami świadomości. Dotyczy to przebiegu sesji, atrybutów obu stanów, ich mocy oddziaływania, wyidealizowanych modeli kognitywnych. Autor ukazuje także zarówno ich punkty zbieżne, jak i odmiennosć występowania. Doktorant, podsumowując całość, uważa, że „kontekst dla współczesnych opisów doświadczeń psychodelicznych jest

analogiczny do kontekstu polowania na wizję. Obie struktury w swoich fundamentach zawierają odmienny stan świadomości, stąd set and setting oraz procedura wejścia w odmienny stan świadomości są analogiczne. Zatem wątki dotyczące kontekstu odmiennego stanu świadomości i znaczenia set and setting zostały zachowane w legendach i mitach” (s. 214). Następnie Doktorant przytacza wiele cech wspólnych i odmiennych ducha opiekuńczego i istot, z którymi spotkano się we współczesnych trip raportach. Duch opiekuńczy jest autonomiczną jednostką, a nie składnikiem osobowości. W trip raportach widoczna jest tendencja do ubóstwienia postaci spotkanych w odmiennych stanach świadomości. Zarówno w mitach o duchu opiekuńczym, jak i w trip raportach widoczne są świadectwa występowania wszystkich modułów odmiennego stanu świadomości (np. przebieg sesji). Istoty spotkane w odmiennym stanie świadomości i duchy opiekuńcze przynależą do domeny osób, które mają dostęp do wiedzy znacznie przekraczającej wiedzę człowieka. Duch opiekuńczy jest zawsze waloryzowany przez swoich podopiecznych, zaś w przypadku istot spotkanych w odmiennym stanie świadomości waloryzacja jest ambiwalentna. Doktorant podkreśla, że analiza zagadnienia sugeruje, że domena ducha opiekuńczego nakłada się na wiele innych domen docelowych, ma wspólne domeny źródłowe z innymi pojęciami (np. wiarą). Ponadto pod pewnym względem wiara i odmienny stan świadomości mają analogiczne domeny źródłowe (pytanie jakie?). Słusznie Doktorant zauważa, że wiara to nie narkotyk (czym jest?), nie dostarcza grozy jak ambiwalentnie postrzegane doświadczenie psychodeliczne.

Doktorant zasadniczo wywiązał się ze swojego zadania pozytywnie. Cennym punktem pracy jest ukazanie przez Doktoranta typów odmiennych stanów świadomości na podstawie obszernej literatury polsko- i angielskojęzycznej oraz trip raportów wraz z przynależnymi im specyficznymi cechami, a także podjęta próba wypracowania wyidealizowanego modelu kognitywnego dla bytów inteligentnych pojawiających się w odmiennym stanie

świadomości. Dokonał porównania i krytycznej analizy odmiennych stanów świadomości na bazie współczesnych trip raportów i na przykładzie postaci ducha opiekuńczego w religiach Indian Ameryki Północnej. Uważam, że w części badawczej cel pracy został osiągnięty, mimo istotnych niedociągnięć, które nie odbierają jej wartości naukowej, ale nie pozwalają na przyjęcie jej w obecnej postaci. Na co wskażę poniżej.

We wstępie dla lepszego zrozumienia podjętej problematyki należałoby dokonać szerszego wprowadzenia do zagadnienia i przedstawić jego krótką charakterystykę.

Problemem podstawowym pracy jest jej niespójność związana przede wszystkim z rozchodzeniem się wniosków rozdziału drugiego, poświęconego przeglądowi teorii symbolu i procesów symbolizacji z częścią badawczą. Doktorant, ukazując strukturę symbolu i procesu symbolizacji, dokonuje jakby wprowadzenia do istotnych zagadnień, z którymi zmierzy się w dalszej części pracy, analizując ujęcie tych zagadnień według kilkunastu autorów. Zatem konstruuje listę istotnych, jego zdaniem, teoretyków symbolu, by następnie nie skorzystać z ich teorii w dalszych rozdziałach. Nie wiadomo też, dlaczego spośród spektrum badaczy uwzględnia tych właśnie, nie innych, jeśli nie konstruuje z tego właściwego narzędzia badawczego. Korzysta jedynie z ujęć C. Junga i A. Wiercińskiego. Uważam, że bardziej zrozumiałe dla czytelnika byłoby, gdyby Doktorant w tej części pracy pogrupował i przedstawił rozumienie symboli według podobnej treści, typu, struktury czy ich funkcji albo wystarczyłoby ukazać trzy różne rozumienia symbolu, np. u P. Tillicha, C. Junga, M. Eliadego. Wydaje się, że odwołanie się do określonego zespołu teorii symbolu powinno zostać szerzej uzasadnione, w tej sytuacji w głównej części pracy rozdział nie jest wykorzystany, prezentacja pozostaje jedynie wątkiem pobocznym służącym do zaprezentowania znajomości wybranych tematów.

Można jedynie domyślać się, patrząc na schemat (Rysunek 2, s. 25), że Autor odwołuje się do schematu wyprowadzonego w jego pracy magisterskiej na

podstawie swojej analizy konstrukcji symbolu. Nie ma jednak możliwości dotarcia do jego rozprawy magisterskiej, co z kolei nie pozwala zweryfikować wyboru i użycia odpowiednich teorii symbolu.

Przy pracach naukowych wymagane jest odniesienie do literatury źródłowej. Niekiedy wskazane jest także odwołanie się do odpowiednich opracowań i komentarzy danego zagadnienia. Tu należałoby wspomnieć: A. Rega (2001), *Człowiek w świecie symboli. Antropologia filozoficzna Mircei Eliadego*. Kraków 2001; I. Topp (1988). Symbol w fenomenologii Eliadego, *Acta Universitatis Vratislaviensis*, t. 2893, s. 87–97. Doktorant, podejmując problematykę symbolu u M. Eliadego, nagle przechodzi do symboli, nie zaznaczając, o jakich symbolach będzie mowa. Literatura wskazuje, że M. Eliade wspomina o symbolu boskiej i ludzkiej androgynii, symbolu ukazującym androgynie obrzędowe, niektóre alegorie mistyczne. Uważam, że rozprawa miałaby bardziej przydatny wymiar, gdyby Doktorant oprócz dokonanej analogii pomiędzy analizowanymi trip raportami, wizjami i odmiennymi stanami świadomości w zakończeniu pracy podał kilka wskazówek praktycznych całej rozprawy. Zawarte są one w rozprawie, ale dla czytelnika należałoby je wskazać w sposób bardziej widoczny.

Niedosyt budzi także samo zakończenie rozprawy. Doktorant wspomina w nim o dalszych przedsięwzięciach tej dziedziny wiedzy. Słusznie zauważa, że trip raporty i opowieści o zdobywaniu wizji („o polowaniu”) to prawdziwa kopalnia wiedzy, stąd zasługują na naukową refleksję. Dodałbym, że nie tylko na refleksję, ale także na głębszą analizę w czasach, kiedy wielu, szczególnie młodzież, większą wagę przywiązuje do elementu przeżyciowego w religii niż instytucjonalnego.

Co istotniejsze, warto by przy tym usystematyzować, co ostatecznie wynika z pracy doktorskiej. Niektóre wątki są w tekście rozproszone, czytelnik musi się domyślać, jaki był zamysł autora oraz czy jego założenia badawcze zostały zweryfikowane. Konieczne jest zsyntetyzowanie wyników porównania z

rozdziału siódmego, aby doprowadzić rozumowanie do końca oraz wyjaśnić, dlaczego odnoszone do siebie trip raporty i mity indiańskie, mimo przynależności do różnych kategorii zjawisk, można zasadnie porównywać.

Wspomniane uwagi metodologiczne i merytoryczne dotyczące rozprawy Jakuba Szczęśniaka nie dyskwalifikują jej, natomiast wskazują na niedopracowanie całości, mimo podstawowej wartości naukowej rozprawy. Uważam, że może posłużyć ona do dalszych opracowań czy też tematów innych prac. Dlatego, biorąc pod uwagę powyższe spostrzeżenia, wnioskuję, by praca została poprawiona przez Autora zgodnie z powyższymi uwagami. Dopiero wówczas można dopuścić pana mgra Jakuba Szczęśniaka do dalszego etapu przewodu doktorskiego.

Dr. Szaż '7